



**Stowarzyszenie Polskich Artystów
Muzyków**

**ASSOCIATION DES ARTISTES MUSIENS
POLONAIS**

BIULETYN

Październik 2008

Opera Narodowa na rzecz Domu Muzyka Seniora

*Będziemy znowu mieszkać w swoim domu,
Będziemy stąpać po swych własnych schodach,
Nikt o tym jeszcze nie mówi nikomu,
Lecz wiatr już o tym szeptce po ogrodach.*

Te piękne strofy Leopolda Staffa przypomniał w programie koncertu *Opera Narodowa na rzecz Domu Muzyka Seniora* Prezes Stowarzyszenia Autorów ZAiKS, Edward Pałłasz. Dziś o idei budowy Domu Muzyka Seniora szeptce nie tylko wiatr po ogrodach, ale coraz głośniej mówi się o tym w całym środowisku muzycznym. Najlepszym tego przykładem może być zorganizowany dzięki inicjatywie dyr. Janusza Pietkiewicza w dniu 4 października br. w Teatrze Wielkim w Warszawie koncert na rzecz Domu Muzyka Seniora. W koncercie udział wzięli, rezygnując ze swoich honorariów, soliści: Adam Palka (bas), Bernadetta Grabias (mezzosopran), Adam Kruszewski (baryton), Janusz Lewandowski (bas), Vera Baniewicz (mezzosopran), Joanna Tylkowska (sopran), Agnieszka Zwierko (mezzosopran), soliści baletu: Anna Lorenc i Robert Bondara oraz chór *Alla Polacca* pod dyrekcją Sabiny Włodarskiej, a także chór, balet i orkiestra Opery Narodowej, którą poprowadzili – również charytatywnie – Will Crutchfield, Mieczysław Nowakowski, Gabriel Chmura, Bogdan Hoffmann, Krzysztof Słowiński.

Występem artystów towarzyszyła wspaniała, monumentalna scenografia bezpośrednio nawiązująca do idei budowy Domu Muzyka Seniora. Wizualizacja projektu Domu, którą zaprezentowano na początku II części koncertu, uświadomiła publiczności, szczerze wypełniającej Salę Moniuszki, jak bardzo realne i ważne dla całego środowiska muzycznego jest to zamierzenie. Dom bowiem, oprócz opieki nad muzykami-seniorami, będzie pełnił ważną rolę kulturotwórczą, organizując koncerty, spotkania i warsztaty muzyczne.

Ze scenografią pięknie współbrzmiała dziecięcy chór *Alla Polacca*, którego występ w zamierzeniu realizatorów odbywał się jakby na dziedzińcu Domu, a skierowany był do jego mieszkańców. Podkreślono w ten sposób wartości, które Dom uosabia – łączność międzypokoleniową, szacunek dla tradycji, dla odchodzących w „jesień życia” znakomitych polskich muzyków.

W przerwie koncertu odbyła się aukcja. Wśród wystawionych na sprzedaż eksponatów znalazły się autografy Krzysztofa Pendereckiego i Wojciecha Kilara oraz obrazy Wiesława Ochmana. Dochód z koncertu oraz aukcji przeznaczono na budowę Domu Muzyka Seniora.

Prezes Fundacji p. Zofia Wit w krótkim wystąpieniu serdecznie podziękowała wszystkim wykonawcom i organizatorom, podkreślając jednocześnie, iż koncert odbywa się przy finansowym wsparciu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego. Rada Fundacji i Zarząd Główny SPAM przyłączają się do tych podziękowań.

Antoni Wroński

A oto fragmenty wypowiedzi przedstawicieli Stowarzyszeń Twórczych, zamieszczonych w Programie Koncertu.

Wsparcie dla Domu Muzyka Seniora to ten sam znak, który dajemy naszą pracą i całokształtem działań. Nie szczędzimy więc radości spełnienia naszego marzenia o własnym Domu Muzyka Seniora. Idea jest wielka – bądźmy wobec niej wielcy.

Jerzy Kornowicz
Prezes Związku Kompozytorów Polskich

W tym Domu będą mogli spokojnie odpocząć po wiecznej rywalizacji, po stresach, które towarzyszą każdemu występowi. Muzycy coś o tym wiedzą.

Irena Santor
Honorowy Prezes Stowarzyszenia Artystów Wykonawców Polskich

Im więcej będzie konkretnej pomocy dla Fundacji ze strony środowiska muzycznego oraz całego społeczeństwa, tym szybciej ta piękna idea stanie się rzeczywistością.

Krzysztof Knittel
Prezes Polskiej Rady Muzycznej

Całym sercem pragniemy się aktywnie przyłączyć do tego projektu, bo również muzyków jazzowych może osiągnąć los wymagający środowiskowego wsparcia.

Krzysztof Sadowski
Prezes Polskiego Stowarzyszenia Jazzowego

Dom Aktora w Skolimowie funkcjonuje już blisko 80 lat. Muzycy także na taki Dom zasługują.

Anna Malewicz-Madej
Prezes Zarządu Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego

Dom Muzyka Seniora będzie nieustanną lekcją wychowania muzycznego, poszanowania polskiej kultury muzycznej, świadectwem ciągłości pokoleń w historii polskiej muzyki.

Antoni Wroński
Wiceprezes Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków

O ODPOWIEDZIALNOŚCI MUZYKÓW-ARTYSTÓW ZA POWSZECHNĄ KULTURĘ I EDUKACJĘ MUZYCZNĄ

My, muzycy pracujący w filharmoniach i teatrach operowych, szkołach i akademiach muzycznych, przygotowujący do zawodu przyszłych muzyków-artystów, skoncentrowani na co dzień na „muzyce wysokiej”, zza pulpitu orkiestrowych i katedr uczelni muzycznych nie zawsze dostrzegamy, jak bardzo zaniedbany jest obszar powszechnej edukacji muzycznej. Nie dostrzegamy tego, bo dzieli nas od niej wielka przepaść, mentalna i systemowa.

A w przestrzeni publicznej problem powszechnej kultury muzycznej po prostu nie istnieje. Jej degradacja nie jest przedmiotem debaty, podobnie jak niski poziom zainteresowania muzyką i umuzykalnienia większości społeczeństwa, czego wymownym symbolem stała się słynna próba „odśpiewania” Hymnu Narodowego.

Umiejętności i wiedza muzyczna pozostają na obrzeżach tzw. wykształcenia ogólnego. O ile nie wypada przeciętnie wykształconemu człowiekowi nie znać tytułów dramatów Szekspira, to nieznajomość muzyki Chopina czy Mozarta pozostaje społecznie akceptowaną normą, a słyszana często fraza „nie umiem śpiewać, nie mam słuchu, nie jestem muzykalny” przyjmowana jest ze zrozumieniem.

Nie zawsze zdajemy sobie sprawę ze znaczenia powszechnej kultury muzycznej, a to przecież bezpośrednio od niej zależy sposób funkcjonowania artystów-muzyków: dla kogo gramy? Słuchacze – odbiorcy muzyki stanowią niezbędny komponent życia muzycznego. „Już w tej chwili stoimy przed problemem, kto za kilka lat zasiądzie w fotelach naszych sal koncertowych i filharmonii – mówią w jednym z wywiadów Elżbieta i Krzysztof Penderecy”. I wiedzą, co mówią. Apelują także: „Wyleczmy Polskę z głuchoty”. Ale polskie społeczeństwo – wbrew pozorom – nie jest głuche. Jest po prostu **niedouczone muzycznie**, a to stanowi efekt wieloletnich zaniedbań, których przyczyny zdefiniowano i zdiagnozowano już w latach 80. XX wieku w tzw. *Ekspertyzie* prof. Andrzeja Rakowskiego. Niestety, opisane wówczas procesy z każdym rokiem nasilają się i pogłębiają, a odpowiedzialność za to w równym stopniu obciąża władze oświatowe, jak i środowiska muzyczne.

Nie dość głośno protestowaliśmy, kiedy nauczanie muzyki w szkolnictwie powszechnym powierzano osobom bez odpowiednich kwalifikacji; kiedy urzędnicy MEN zdecydowali, że w klasach I–III muzyki ma uczyć (wyłącznie) specjalista w zakresie nauczania zintegrowanego, którego przygotowanie muzyczne jest właściwie żadne (podczas studiów stacjonarnych, 5-letnich, zajęcia poświęcone nauce muzyki zajmują 2 godziny tygodniowo **przez dwa lata**, a na niektórych zaocznych studiach licencjackich studenci otrzymują uprawnienia do nauczania muzyki w klasach I–III już po **14 godzinach** zajęć muzycznych); kiedy połączono w starszych klasach szkoły podstawowej muzykę i plastykę w jeden przedmiot „sztuka”, do prowadzenia którego uprawniony był także plastyk po 3-semestralnych studiach podyplomowych, dokształcających w zakresie muzyki (przy okazji zredukowano o połowę wymiar godzin przeznaczonych dla obu przedmiotów – z dwóch do jednej tygodniowo).

To tylko niektóre z zaniedbań ostatnich lat. A jakie są ich skutki? Młodzi ludzie opuszczają szkołę ogólnokształcącą z wiedzą i umiejętnościami muzycznymi na poziomie wręcz rozpaczyliwym. Nie wykazują

potrzeby kontaktu z muzyką artystyczną. Od dawna też obserwujemy u osób decydujących o kształcie oświaty zanik świadomości, czym może być artystycznie wartościowa muzyka w życiu dziecka i dorosłego człowieka.

Sądźmy, że aby cokolwiek zmienić w systemie powszechnej edukacji muzycznej i w przekonaniach osób za nią odpowiedzialnych, potrzebne jest zaangażowanie środowiska muzycznego, także członków SPAM, bowiem te sprawy nas też dotyczą. Czas budować mosty nad przepaścią, która oddzieliła w sposób niespotykany nigdzie w świecie kulturę wąskiej elity muzycznej od kultury powszechnej. I w ostatnich latach do takich działań, mających na celu zarówno zmiany systemowe, jaki i mentalne, doszło. O ich przebiegu, zakresie i formie – poniżej w rozmowie z jedną z inicjatorek „zrywu środowiskowego”, **Panią Wioletą Łabanow**, prezeską Fundacji *Muzyka jest dla wszystkich* i członkinią Zespołu Ekspertów ds. muzyki w szkolnictwie, oraz w relacji **prof. Andrzeja Rakowskiego**.

Małgorzata Chmurzyńska

Jak to się stało, że Pani – klawesynistka Warszawskiej Opery Kameralnej, niezwiązana do tej pory z pedagogiką muzyczną – podjęła działania na rzecz powszechnej edukacji muzyki?

W. Ł.: W pewien sposób z pedagogiką jestem związana, bo ukończyłam także Wydział Wychowania Muzycznego AMFC. Jako muzyk podróżowałam po świecie, widziałam, jak funkcjonuje upowszechnianie muzyki w innych krajach i jak duża jest różnica między publicznością w krajach Europy Zachodniej i w Polsce. Zastanawiałam się, dlaczego w kraju, który ma tak wspaniale zorganizowane szkolnictwo muzyczne, społeczeństwo jest tak zawstydzająco niemuzyczne. Polacy uważają, że nie powinni śpiewać, bo fałszują, rzadko kto gra amatorsko na jakimkolwiek instrumencie, a muzyka wartościowa zamknięta jest w gettach szkół muzycznych i filharmonii. Czasem marzyłam o tym, aby wziąć moich przyjaciół grających na instrumentach klasycznych i po prostu wejść w tłum, pokazać, że to, czym my się zajmujemy (tzw. muzyką poważną), jest dostępne dla wszystkich i wszystkim może sprawić radość. Tak to idea happeningu muzycznego dała początek Fundacji *Muzyka jest dla wszystkich*.

Jakie działania dla upowszechnienia edukacji i kultury muzycznej podejmuje Fundacja?

W. Ł.: Od samego początku istnienia Fundacji nastawiliśmy się na organizowanie happeningów promujących szeroką edukację muzyczną, a więc nie tę, ukierunkowaną na wyławianie talentów i zamykanie ich w szkołach muzycznych, ale tę, mającą na celu zainteresowanie społeczeństwa muzyką i muzykowaniem. Akcje nasze przeznaczone są głównie dla dzieci i rodziców. Dzisiaj jest tak, że nawet tam, gdzie są warunki do nauki muzyki, są nauczyciele, to właśnie rodzice nie wykazują zainteresowania tą edukacją. Muzyka przegrywa z innymi dyscyplinami, takimi jak: nauka języków obcych, wychowanie fizyczne, informatyka. To rodziców trzeba bardziej zachęcać i przekonać ich, że nauka muzyki jest integralną częścią wykształcenia ogólnego, znakomitym sposobem na rozwój emocjonalny i intelektualny dzieci. I temu właśnie służą happeningi. Do tej pory, od maja 2006, zorganizowaliśmy pięć: w AMFC, Teatrze Wielkim, Teatrze Małym. Ich sukces polegał na tym, że dzieci nie chciały wychodzić i świetnie się bawiły.

Widziałam z bliska ostatni, który odbył się 27 września br. już w UMFC. Wielki gmach naszej uczelni wypełniły tłumy. Niemal we wszystkich salach i ćwiczeniówkach odbywały się jakieś pokazy, warsztaty, koncerty.

W. Ł.: Najważniejsze, aby happeningi miały formę zabawy, a paleta propozycji może być bardzo szeroka. Ostatnio odbywały zajęcia rytmiczne, baletowe, wokalne (indywidualne lekcje śpiewu), pantomimiczne, plastyczne, teatralne, pokazy współczesnych partytur, zabawy w studiu nagrań, zabawy muzyczne dla dzieci w wieku 0–3 (w sali Senatu gościły niemowlęta z rodzicami). W ćwiczeniówkach studenci prezentowali instrumenty, którym dzieci mogły się z bliska przyjrzeć, dotknąć, zagrać. Chcemy, aby dzieci były „zaszczepione” potrzebą bliskiego kontaktu z dźwiękami, instrumentami, potrzebą aktywności muzycznej. A są to dźwięki, których dzieci często nigdy wcześniej nie słyszały. To piękny widok, jak otwierają im się szeroko oczy, jak się zadziwiają i z całą swoją dziecięcą wrażliwością chłoną te wszystkie wrażenia. Nie tylko dla dzieci kontakt z instrumentem jest fascynujący. Rodzice także wciągają się w tę zabawę. Dzieci chcą iść dalej, a rodzice nie – bo w wielu przypadkach jest tak, że oni przez całe swoje życie nie mieli kontaktu z takimi instrumentami. To dla nich też jest nowe i ciekawe przeżycie. I pobudza do refleksji: jak rodzice mogą skutecznie umuzykalniać dzieci (bo w przypadku najmłodszych to na nich spoczywa ten obowiązek), jeśli sami nie są umuzykalnieni? O pełnych godzinach odbywały się krótkie koncerty – studenci prowadzili je sami. I w ogóle podstawą tych wszystkich działań jest aktywny udział studentów.

Widziałam także dr. K. Knittla, który z zaangażowaniem prowadził zajęcia z dziećmi. Więc nie tylko studenci brali w tym udział, ale profesjonalni muzycy także.

W. Ł.: Bardzo cieszę się, że udało nam się pozyskać Krzysztofa Knittla, znanego i cenionego kompozytora, który wraz ze współpracownikami poprowadził warsztaty improwizacji pod frapującym tytułem *Sonofera w ruchu*. Dla kompozytorów to też było bardzo ciekawe doświadczenie.

A co poza wielkimi imprezami?

W. Ł.: Oczywiście, prowadzamy także inne, mniejsze akcje. Fundacja w ramach kampanii na rzecz edukacji muzycznej dzieci na Mazowszu *Muzyka dzieciom* zorganizowała 3 happeningi w szkołach. Takie akcje będziemy kontynuować. Ponieważ zależy nam bardzo na tym, aby wywołać modę na umuzykalnianie maluchów przez rodziców, wspólnie z MCKIS zorganizowaliśmy sobotnie zajęcia dla dwulatków i obojga rodziców, którzy siedząc z dzieckiem na podłodze, świetnie bawili się, próbując improwizować (często pierwszy raz w życiu) na prostym instrumencie. Dla dorosłych jest to wspaniała forma relaksu.

Stwierdziliśmy jednak, że same akcje happeningowe nie wystarczą – potrzebne są działania systemowe. Państwo wykazuje brak zainteresowania powszechną edukacją muzyczną. Brakuje w tej dziedzinie specjalistów, którzy znają system oświatowy, nowoczesne i atrakcyjne metody umuzykalniania, światowe trendy i osiągnięcia w tej dziedzinie. Środowisko muzyczne narzeka, że oświata nie zatrudnia absolwentów akademii muzycznych. Poprzednie i obecne kierownictwo resortu edukacji uważa, że przedmiot muzyka jest „dodatkiem” i do jej uczenia wystarczy zwykły nauczyciel, bo „muzycy nie potrafią tego robić”. Z drugiej strony ci ostatni rzadko kiedy zainteresowani są podjęciem takiej pracy. Ponadto akademie nie zapewniają właściwego przygotowania metodycznego, przystającego do wymagań oświaty. Na te i inne problemy, na dramatyczną sytuację muzyki w oświacie postanowiliśmy zwrócić uwagę środowisk muzycznych. W kwietniu 2006 roku, zorganizowaliśmy ogólnopolską konferencję *Powszechna edukacja muzyczna – obowiązek czy szansa?* Wzięli w niej udział pedagodzy z akademii i szkół muzycznych, publicyści muzyczni, muzycy różnych specjalności, kompozytorzy, dyrygenci, przedstawiciele różnych instytucji muzycznych. Przebieg obrad opisany został w książce pod redakcją W. Jankowskiego, bez którego

ta konferencja nigdy by się nie odbyła. Najważniejszym jej rezultatem było powołanie przez Krzysztofa Knittla i PRM Zespołu Ekspertów ds. muzyki w szkolnictwie. Pod przewodnictwem A. Rakowskiego powstała grupa, której członkowie zdecydowali się podjąć działania, mające na celu odwrócenie wielu negatywnych tendencji w powszechnej kulturze muzycznej. I to dzieje się.

W jaki sposób SPAM jako stowarzyszenie, a także szeregowi członkowie mogliby przyczynić się do podniesienia poziomu powszechnej kultury muzycznej?

W. Ł.: Po pierwsze, o przyszłość kultury muzycznej może należycie zadbać wyłącznie środowisko muzyczne, bo tylko ono jest nią zainteresowane. Nikt za nas tego nie robi, a na pewno nie robi tego resort oświaty. Nie funkcjonują w Polsce standardy, które zagwarantowałyby rozwój i należyte miejsce dla muzyki wartościowej w kulturze, edukacji czy mediach. Po drugie, musimy mieć świadomość, że takie działania wymagają społecznej postawy, otwarcia na współpracę z innymi środowiskami w miejsce podkreślania swojej elitarności. Może powinniśmy jako środowisko zadać sobie pytanie, czy zawodowi muzycy nie powinny przepracować społecznie kilku godzin na rzecz powszechnej kultury muzycznej? Poddaję to pod rozagę SPAM. Jeśli chodzi o członków Stowarzyszenia, to chciałabym rozpropagować wśród nich pomysł organizowania podobnych happeningów w całej Polsce. Apel swój kieruję zwłaszcza do młodych muzyków, którzy mogą lepiej dotrzeć do swoich rówieśników będących rodzicami małych dzieci. Jestem przekonana, że wszędzie tam, gdzie są orkiestry zawodowe, gdzie są szkoły muzyczne, z małymi salami do prezentacji instrumentów takie imprezy mogłyby się odbywać. Z pozyskiwaniem sponsorów nie powinno być problemów, a chcę przypomnieć, że II happening w AMFC, który zgromadził ponad 2,5 tys. osób, odbył się przy skromnym finansowaniu jedynie ze strony Fundacji i Akademii Muzycznej. Fundacja chętnie podzieli się swoimi doświadczeniami. **Pamiętajmy, że to społeczeństwa, które muzykują amatorsko, wytwarzają zapotrzebowanie na sztukę wysoką, a tym samym – na funkcjonowanie instytucji muzycznych.** Tak więc żeby muzycy mieli odbiorców i mogli się realizować zawodowo, środowisko musi zadbać o zapotrzebowanie społeczne na tę muzykę.

Rozmawiała: M. Ch.

O działaniach podejmowanych przez Zespół Ekspertów ds. muzyki w szkolnictwie

Jednym z efektów kwietniowej konferencji zorganizowanej przez Fundację było powołanie w maju 2006 roku z inicjatywy Krzysztofa Knittla, przewodniczącego Polskiej Rady Muzycznej, **Zespołu Ekspertów ds. muzyki w szkolnictwie.** (Przypomnijmy, że PRM jest organizacją skupiającą stowarzyszenia i instytucje muzyczne, a SPAM reprezentowany jest tu przez prezesa A. Wicherka.) Zespół ten, składający się z wybitnych przedstawicieli różnych środowisk muzycznych i specjalistów w dziedzinie powszechnej edukacji muzycznej, podjął się pod kierunkiem prof. dr. hab. Andrzeja Rakowskiego realizacji czterech głównych zadań:

1. opracowania raportu o stanie edukacji muzycznej w Polsce;
2. opracowania Narodowych Standardów Edukacji Muzycznej, projektu mającego określić wskaźniki wykształcenia muzycznego;

3. opracowania podstaw programowych kształcenia muzycznego w szkolnictwie ogólnokształcącym;
4. realizacji Programu Regionalnego *Muzykalne Mazowsze* (projekt ten o charakterze innowacyjno-wdrożeniowym przewiduje powstanie Lokalnych Centrów Muzycznych, w ramach których samorządy będą mogły zatrudniać nauczycieli muzyki).

Dzięki wielkiej determinacji i intensywnej (realizowanej w ramach społecznych) pracy, Zespołowi udało się nagłośnić problem powszechnej edukacji muzycznej i uczynić z niego sprawę ważną dla całego środowiska muzycznego. W kontaktach z wieloma instytucjami odpowiedzialnymi za kulturę muzyczną podkreślano m.in. konieczność zwiększenia wymiaru godzin nauki muzyki, zapewnienia specjalistycznej kadry dla nauczania muzyki w klasach I–III, dokonania zmian w podstawach programowych i rozszerzenia ich o treści związane z muzyką współczesną, jazzową i popularną, a także o elementy wiedzy o współczesnych mediach muzycznych i nowoczesnych sposobach tworzenia, wykonywania i odtwarzania muzyki. Warto wspomnieć, że ten okres w życiu dziecka – w świetle badań muzyczno-psychologicznych – jest najważniejszym okresem z punktu widzenia rozwoju zdolności muzycznych i zainteresowania wartościową artystycznie muzyką; niewykorzystanie tego okresu, źle prowadzona nauka powodują straty, których w późniejszych latach nie daje się już nadrobić.

Poparcie dla inicjatyw Zespołu zadeklarowały m.in. Konferencja Rektorów Uczelni Artystycznych, Komitet Nauk o Sztuce PAN oraz Porozumienie *Łazienki Królewskie*. Uporczywe przekonywanie przez Zespół przedstawicieli MKiDN i MEN o katastrofalnym stanie edukacji muzycznej w oświacie (co zostało potwierdzone w opracowanym raporcie) zaowocowały porozumieniem między oboma ministerstwami w sprawie podniesienia jakości nauczania muzyki. Na mocy tych ustaleń wyodrębniono z nauczania zintegrowanego zajęcia muzyczne jako osobne lekcje i zwiększono wymiar godzin muzyki przeznaczony dla klas IV–VI. W porozumieniu z wiceministrem J. Sellinem Zespół przystąpił do tworzenia wstępnej wersji Narodowych Standardów Edukacji Muzycznej, które miały stać się podstawą dla MKiDN przy planowaniu dalszych działań, zaś do przygotowania przez MEN podstaw programowych zaproszeni zostali eksperci rekomendowani przez PRM.

Niestety, zmiana ekipy rządowej w tym przypadku uniemożliwiła realizację niektórych zamierzeń. Pomimo pisemnych uzgodnień z poprzednim kierownikiem resortu, nowa minister edukacji narodowej w skład zespołu ds. reformy powołała nowe osoby, wśród których brak jest ekspertów od wychowania muzycznego, natomiast są reprezentowani autorzy podręczników. Zaproponowane przez nich podstawy programowe nie uwzględniają wcześniejszych propozycji, są zbyt ogólne, co ułatwia przygotowanie podręczników i umożliwia prowadzenie zajęć przez niekompetentnych nauczycieli.

Tych problemów dotyczył *List otwarty* z dnia 10 czerwca 2008 roku, wystosowany do MEN i MKiDN (jego tekst zamieściliśmy w czerwcowym numerze *Biuletynu*), który w imieniu SPAM podpisał prezes Antoni Wicherek.

Na podstawie relacji prof. Andrzeja Rakowskiego
opr. M. Ch.

Jako podsumowanie tej części Biuletynu prezentujemy tekst autorstwa **Profesora Wojciecha Jan-kowskiego**, wieloletniego dyrektora Instytutu Pedagogiki Muzycznej AMFC.

Muzycy a muzyczna pedagogika – kilka refleksji

Przed wszystkim pragnę podziękować Pani Małgorzacie Chmurzyńskiej za zaproszenie do napisania – na łamach Biuletynu SPAM – co myślę o aktualnych relacjach muzyki z pedagogiką oraz o zadaniach muzyków wobec kryzysu powszechnej edukacji muzycznej. W tej drugiej sprawie właściwie już się wypowiedziałem, nie raz, a także niedawno w książce wydanej pod moją (i Wioletty Łabanow) redakcją *Powszechna edukacja muzyczna. Obowiązek czy szansa?* Notabene, w książce tej nie została zamieszczona obszerna i jakże konstruktywna wypowiedź Pana Prezesa SPAM Antoniego Wicherka. Stało się tak z winy redakcji technicznej, za co – jako redaktor całości – chciałbym na tym miejscu Pana Prezesa szczerze przeprosić.

Natomiast jest szczególna okazja do zabrania głosu w sprawie relacji muzyki z pedagogiką. Okazją tą jest wydanie z inicjatywy SPAM i pod redakcją dr K. Janczewskiej-Sołomko *Leksykonu polskich muzyków pedagogów*. Ta obszerna kilkusetstronicowa publikacja, przygotowana po wielu latach starań i wysiłków Pani Redaktor i sporego grona innych osób, w tym nieodżałowanego Profesora Franciszka Wesołowskiego, przewodniczącego Komitetu Redakcyjnego, już samą swoją zawartością i bogactwem informacji budzi podziw. Skłania także do refleksji nad związkami zawodu muzyka z pedagogiką właśnie.

Oto z publikacji tej widać jak na dłoni co najmniej dwie rzeczy. Po pierwsze, że zawód muzyka jest prawie zawsze w taki czy inny **sposób powiązany z pedagogiką**, która jest jakby jedną z form uprawiania tego zawodu (choć często obok form innych). Po drugie – istnieje ogromna liczba różnych **sposobów i zakresów uprawiania przez muzyków pedagogiki muzycznej**, ale wśród nich coraz wyraźniej rysują się trzy (choć nierównomiernie reprezentowane).

Jeden to taki, gdy muzyk-wykonawca, kompozytor, dyrygent czy tzw. teoretyk traktuje pedagogikę jako teren czy sposób przekazania swych umiejętności, wiedzy, doświadczeń, warsztatu, młodszemu adeptom tej sztuki. Studentom uczelni wyższej, ale także dzieciom i młodzieży na poziomie i na terenie szkoły muzycznej II stopnia, a nawet I stopnia. Choć ten przekaz ma już dzisiaj formę dość odległą od dawnego „terminowania u mistrza”, ale ciągle jest po prostu jedną z form – jakby wspólnego – uprawiania muzyki, rozszerzoną o mniej czy bardziej świadome i uporządkowane elementy pedagogiki.

Ale ten sposób uprawiania muzycznej pedagogiki nie wyczerpuje podstawowych relacji muzyki i pedagogiki. Od końca XIX w. istnieje również nieco inna relacja. Wyraża się w kreowaniu nowych, autorskich, koncepcji muzyczno-pedagogicznych, jakby **nowych dziedzin pedagogiki muzycznej**. Przykładem – pionierskim – może tu być Rytmika Dalcroze’a. Śladami Dalcroze’a poszło wielu wybitnych muzyków-pedagogów, jak choćby Carl Orff czy Zoltan Kodály. A ich dzieło wykorzystują i rozwijają, czasem dopełniają, muzycy, którzy bądź całkowicie poświęcają się kontynuowaniu tego rodzaju muzycznej pedagogiki, bądź też, zajmując się nią w innych formach, czerpią „pełnymi garściami” z filozofii edukacyjnej i estetycznej twórców owych koncepcji.

Trzecią relację muzyki i pedagogiki określić by należało nie tyle terminem „pedagogika muzyczna”, co „pedagogika muzyki”. Chodzi tu o takie jej rozwijanie (tej relacji i tej pedagogiki), w którym na plan

pierwszy wysuwa się podejście naukowe, teoretyczne, badawcze. I to nie zawsze z dziedziny ściśle pedagogicznej, ale także z dziedziny psychologii, fizjologii, socjologii, teorii organizacji, zarządzania, badań porównawczych itp. Oczywiście głównym przedmiotem i celem tak rozumianej pedagogiki muzyki jest w dalszym ciągu... muzyka, jej możliwie kompetentny odbiór, uczenie się czy tworzenie, wreszcie wykorzystanie potencjału rozwojowo-wychowawczego.

Tak więc dzisiaj nie tylko powszechna oświata (w tym muzyczna), ale nawet w końcu dość elitarne szkolnictwo muzyczne ma coraz bardziej złożone funkcje i problemy do rozwiązania, które wymagają oparcia się na wynikach badań naukowych czy naukowo zweryfikowanych eksperymentach, stosowania coraz bardziej racjonalnych programów i metod kształcenia, coraz lepiej wyedukowanej, także pod względem naukowym, kadry.

Ta krótka refleksja byłaby niepełna, gdybym na końcu nie sformułował jeszcze jednej myśli. To właśnie te trzy rodzaje relacji muzyki i pedagogiki (w formie swoistego terminowania, w formie koncepcji autorskich i w formie „pedagogiki muzyki”) powinny być dzisiaj traktowane nie tylko jako formy uprawiania pedagogiki przez muzyków (bo są, choć w różnych proporcjach i zakresach tego zawodu), ale także jako niezbędne składniki programów kształcenia muzyków, niezależnie od specjalności. Bo i tak każdemu muzykowi przyjdzie parać się pedagogiką. A chodziłoby o to, by czynić to z możliwie pełną świadomością tych relacji, w zgodzie z własnymi zdolnościami i zainteresowaniami, i z możliwie pełną odpowiedzialnością za poziom i konsekwencje tego, co się robi.

Wojciech Jankowski

WYDARZENIA...

Pierwsza w Polsce uczelnia muzyczna o statusie uniwersyteckim

W Dzienniku Ustaw nr 97 z 2008 r. opublikowana została USTAWA z dnia 25 kwietnia 2008 r. o nadaniu Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie nowej nazwy: **Uniwersytet Muzyczny Fryderyka Chopina**. Obecnie uczelnia może nadawać stopnie doktora w sześciu dyscyplinach naukowych, a to oznacza, że spełnia wszystkie niezbędne kryteria zawarte w ustawie z 27 lipca 2005 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym*, uprawniające do takiej zamiany nazwy. UMFC posiada uprawnienia do nadawania stopnia doktora sztuk muzycznych w zakresie reżyserii dźwięku, dyrygentury, wokalistyki, instrumentalistyki, kompozycji i teorii muzyki oraz doktora nauk humanistycznych w zakresie nauki o sztuce. Postrzegamy ten jedomyślnie pozytywny akt Sejmu Rzeczypospolitej jako podkreślenie ważności uczelni dla rozwoju polskiej kultury narodowej, zwłaszcza że w roku akademickim 2010/2011 obchodząc będziemy jubileusz 200. rocznicy utworzenia uczelni, zaś rok 2010 obchodzony będzie w Polsce i na świecie jako rok naszego absolwenta i patrona – Fryderyka Chopina.

Andrzej Trybuła

Warszawska Jesień 2008

W dniach 19–27 września br. odbył się 51 Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej *Warszawska Jesień*. Prezentacje nowych utworów miały miejsce nie tylko w salach Filharmonii Narodowej czy

w Studiu Koncertowym Polskiego Radia im. W. Lutosławskiego, ale także w wielu innych salach na terenie Warszawy, m.in. w Studiu Koncertowym Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina, w Centrum Artystycznym Fabryka Trzciny czy w Dawnej Wytwórni *Koneser*. Obok koncertów „konkursowych” tegoroczny Festiwal obfitował w szereg ciekawych imprez towarzyszących. Były to m.in. liczne spotkania z młodymi kompozytorami.

Podobnie jak w poprzednich latach, głównym prezentacjom przysłuchiwało się Jury złożone z krytyków i pisarzy muzycznych, przyznających nagrodę SPAM *Orfeusz* za wybitną interpretację utworu polskiego kompozytora.

Jury, pracujące w składzie: Karol Bula – przewodniczący, Krzysztof Baculewski, Jacek Marczyński, Adam Rozlach i Dorota Szwarzman, „po – jak czytamy w Protokóle – rozpatrzeniu propozycji i dyskusji postanowiło w bieżącym roku nie przyznawać nagrody *Orfeusz*”. Natomiast Zarząd Główny SPAM przyznał dyrektorowi Festiwalu, Tadeuszowi Wieleckiemu medal „Za zasługi dla Muzyki Polskiej” za operatywną i twórczą organizację dziesięciu Festiwali *Warszawska Jesień*.

Antoni Wroński

Złoty Mikrofon dla Agnieszki Duczmal

Z okazji jubileuszu 40-lecia Orkiestry Kameralnej Polskiego Radia *Amadeus* oraz 40-lecia pracy artystycznej jej założycielski i dyrygentki, Agnieszki Duczmal, 19 października 2008 roku w Studiu Koncertowym Polskiego Radia im. W. Lutosławskiego w Warszawie odbył się uroczysty koncert *Cztery pory roku – cztery pory życia*, połączony z prezentacją obrazu Mariusza Kałdowskiego pod tym samym tytułem. Wykonane zostały *Cztery pory roku* A. Vivaldiego i *Cztery pory roku* A. Piazzolli. Podczas koncertu wręczono nagrody Polskiego Radia – Złote Mikrofony. Otrzymali je m.in. dziennikarze muzycy PR: Andrzej Chłopecki i Paweł Sztompke. Honorowy Złoty Mikrofon otrzymała Agnieszka Duczmal. Zarząd Główny Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków składa laureatom serdeczne gratulacje.

Antoni Wroński

I Europejski Konkurs Pianistyczny *Halina Czerny-Stefańska in memoriam*

To, że w Poznaniu odbył się I Europejski Konkurs Pianistyczny *Halina Czerny-Stefańska in memoriam*, uważam za gest bardzo piękny i właściwy, uczyniony w stronę tej Wielkiej Artystki. Czas szybko płynie, bo od jej śmierci minęło już ponad siedem lat, a jak dotąd niewiele zrobiono, by utrwalić i zachować dla potomności dzieło, jakie pozostawiła. Jej sztuka pianistyczna, sztuka interpretacji muzyki Chopina (ale nie tylko), pozostaje jednym z najbardziej oryginalnych zjawisk artystycznych muzyki polskiej okresu 1950–2000. Począwszy od zdobycia Grand Prix na Konkursie Chopinowskim w 1949 roku, przez dziesiątki lat, cały czas tak na estradach krajowych jak i światowych (z Filharmonią Narodową objechała niemal cały glob) prezentowała sztukę najwyższego lotu. Kto wie, czy do końca byliśmy świadomi, jak wielkiej klasy Artystka przez ponad pół wieku była wśród nas?

Pomysł zorganizowania konkursu Jej imienia powstał w poznańskiej Akademii Muzycznej, jako że była to jedyna polska uczelnia, która zaproponowała Halinie Czerny-Stefańskiej prowadzenie klasy forte-

pianu. Imię patronki okazało się na tyle atrakcyjne i nośne, że organizatorzy mogli być zaskoczeni wielką liczbą zgłoszeń. Z ponad setki kandydatów, wystąpiło 72 z kilkudziesięciu krajów, przy czym liczne grono pianistów z Azji to studenci renomowanych uczelni europejskich.

Konkurs był rozgrywany w dwóch etapach (programy tylko solowe). Wiek uczestników – do 28 lat. Poziom bardzo wysoki, zdominowany wielkimi pozycjami repertuaru wirtuozowskiego, jak *Obrazki z wystawy* Musorgskiego, *Gaspard de la Nuit* Ravela, sonaty Prokofiewa, *Sonata* i rapsodie Liszta, *II Sonata* Rachmaninowa. Chopina, poza obowiązkowymi dwiema etiudami w I etapie, grano mało. Organizacja, jak przystało na Wielkopolan – wzorowa. Aula Nova okazała się doskonałym miejscem na taką imprezę. Pianiści mieli do dyspozycji cztery znakomite fortepiany koncertowe, w tym nowego Steinwaya. Jury pracujące pod przewodnictwem prof. Alicji Kłedzik liczyło siedem osób, wśród których znalazł się rektor Konserwatorium Moskiewskiego Tigran Alikhanov, pianista i pedagog brytyjski Martin Huges (w swoim czasie student Wilhelma Kempffa), koncertujący pianista z Włoch Maurizio Barbaro, z Polski pianista – rektor gdańskiej Akademii Muzycznej prof. Bogdan Kułakowski, dyrygent Marcin Nałęczę-Niesiołowski oraz piszący te słowa – muzykolog i krytyk muzyczny. Honorowym członkiem jury była prof. Elżbieta Stefańska.

Grand Prix i fortepian firmy *Vogel by Schimmel* zdobyła 23-letnia Olga Stezhko z Białorusi z Mińska, absolwentka Królewskiej Akademii Muzycznej w Londynie. I nagrodę otrzymał Przemysław Witek z Poznania, II – Radosław Sobczak z Warszawy, III nagrodę *ex aequo* – Jaekyung Yoo (Korea Pd.) i Pavel Kolesnikov (Rosja), IV nagrodę – Rinaldo Zhok (Włochy), V – Anna Solovieva (Rosja), VI – Helene Tysman (Francja).

Rzecz niezwykle interesująca, że poza nagrodą honorową (zresztą symboliczną), nie było na tym konkursie nagród finansowych, natomiast organizatorzy postarali się, by laureaci mogli otrzymać zaproszenia na koncerty i recitale, możliwość nagrania i wydania płyty oraz opiekę impresaryjną. To był największy sukces tego konkursu: ogromna liczba koncertowych zaproszeń dla laureatów na estrady krajowe i zagraniczne. Warto szczególnie podkreślić, że prawie wszystkie krajowe filharmonie zadeklarowały chęć goszczenia laureatów. Tak też być powinno, bo gdzie, jak nie w naszych filharmoniach należy wspierać talenty i propagować polską muzykę, tym bardziej że w gronie laureatów mamy dwójkę niezwykle utalentowanych i wiele już potrafiących naszych wirtuozów fortepianu. Budujący przykład środowiskowej integracji i właściwie pojmowanej działalności misyjnej!

Z okazji konkursu poświęconego pamięci Haliny Czerny-Stefańskiej ukazała się płyta z utworami Fryderyka Chopina w Jej interpretacji, wśród których znalazł się *Koncert fortepianowy e-moll*, zarejestrowany w 1958 roku z Filharmonią Narodową, pod dyktando Bohdana Wodiczko.

Jan Popis

IV Międzynarodowy Konkurs Lisztowski we Wrocławiu

Jest wiele powodów, by na tych łamach znalazła się informacja o IV Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. Ferencza Liszta we Wrocławiu, który odbył się w dniach 26 – 28 września 2008 r. To w naszym SPAM-owskim środowisku zrodził się pomysł powołania Towarzystwa im. F. Liszta, które jest organizatorem Konkursu. A podjął go i zrealizował nasz Kolega, Juliusz Adamowski, także inicjator i twórca Konkursu, zarazem

jego dyrektor i juror. Konkurs Lisztowski pozostawał do niedawna jedynym, obok warszawskiego Konkursu Chopinowskiego, podobnej miary międzynarodowym konkursem pianistycznym w Polsce. To zestawienie zresztą nie jest przypadkowe ani bezpodstawne. W istocie to do pewnego stopnia konkurs bliźniaczy i zarazem dopełniający go w sensie repertuarowym. Tak jak pianistka Liszta była w XIX wieku – i pozostaje do dziś – swobodną alternatywą dla Chopinowskiej.

Niezwykle trudny program trzyetapowego Konkursu Lisztowskiego we Wrocławiu nie zraża potencjalnych kandydatów – zgłosiło się blisko 60 osób z 22 krajów z całego świata. Do udziału w Konkursie zakwalifikowano 45 osób, a ostatecznie wzięło w nim udział 40 uczestników. Jury w składzie: prof. Alexander Jenner z Wiednia – przewodniczący, Juliusz Adamowski – sekretarz, prof. Laszlo Baranyai z Budapesztu, Eugene Indjic, prof. Andrzej Jasiński z Katowic, Aleksiej Orłowiecki z Sankt Petersburga – nie przyznało I nagrody. II nagrodę otrzymała Japonka Eri Mantani, III – Sonja Fräki z Finlandii, IV *ex aequo* – Olivier Besnard z Francji i Krisztina Taraszova z Węgier, dwa wyróżnienia – Rosjanin Ilya Kondratiev oraz Polak Piotr Banasik. Towarzystwo im. F. Liszta przyznało też dwa wyróżnienia pozaregulaminowe – Krisztinie Taraszovej i kolejnemu Polakowi, Marcinowi Koziakowi. Ponadto wybranych laureatów czekają jeszcze nagrody artystyczne w postaci recitali i koncertów symfonicznych w wielu filharmoniach oraz w krajowych i zagranicznych instytucjach muzycznych (m.in. w Austrii, Holandii i na Węgrzech). Dodać należy, że współorganizatorami IV Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. F. Liszta były: Filharmonia im. W. Lutosławskiego (gdzie odbywały się wszystkie przesłuchania i konkursowe koncerty, w tym inauguracyjny z udziałem zwycięzcy poprzedniej edycji konkursu, Stanisława Sołowiewa i Orkiestra *Harmonologia* pod dyktando Jana Tomasza Adamusa) oraz Akademia Muzyczna im. K. Lipińskiego, a patronat honorowy sprawowali: Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdan Zdrojewski i Marszałek Województwa Dolnośląskiego Marek Łapiński.

Kazimierz Kościukiewicz

Wspominając Marcellę Sembrich-Kochańską...

Redakcja portalu internetowego *Maestro* postanowiła uczcić 150. rocznicę urodzin wielkiej polskiej śpiewaczki, Marcelli Sembrich-Kochańskiej (1858-1935). W ślad za tą niezwykle piękną inicjatywą odbywają się koncerty, którym towarzyszy wystawa archiwalnych zdjęć dokumentujących życie i osiągnięcia śpiewaczki, której sztuka i kariera stały się legendą. Była pierwszą polską artystką śpiewającą w nowojorskiej Metropolitan Opera, w inauguracyjnym sezonie 1883/84. Dysponowała wspaniałą koloraturą i skalą głosu, sięgającą do trzykrotnego *es*. Występowała na wszystkich największych scenach operowych Europy i Stanów Zjednoczonych. Partnerowali jej tacy wybitni artyści, jak: Enrico Caruso, Jan i Edward Reszkowie, Adam Didur, Mattia Battistini. Z wielkim oddaniem wykonywała muzykę polską, w tym pieśni, m.in. *Życzenie Chopina*, pieśń bardzo często wstawianą do sceny lekcyj z *Cyrulika Sewilskiego*.

Wystawa fotograficzna autorstwa Juliusza Multarzyńskiego z komentarzami Małgorzaty Komorowskiej – autorki mającej się ukazać książki poświęconej Sembrich-Kochańskiej – doskonale oddaje klimat tamtych lat. Dzięki współpracy z amerykańskim stowarzyszeniem, które od 60 lat kultywuje

pamięć i prowadzi muzeum jej imienia, zostały udostępnione niezwyklej wartości dokumenty przybliżające sylwetkę Wielkiej Polskiej Artystki. Więcej informacji można znaleźć na portalach internetowych www.maestro.net.pl i www.operamuseum.org

Jan Popis

INFORMACJE Z KÓŁ I ODDZIAŁÓW

Z Olsztyna...

Latem br. w bazylice konkatedralnej św. Jakuba odbyły się współorganizowane przez Samodzielne Koło SPAM *Olsztyńskie Koncerty Organowe*. W tym roku 30. edycja *Koncertów* zbiegła się w czasie z 10. rocznicą kierowania imprezą przez Jarosława Ciecierskiego oraz z oddaniem do użytku i poświęceniem nowych organów chórowych.

W tym roku do udziału w *Koncertach* zostali zaproszeni organiści: Oskar Gottlieb Blarr (Niemcy), Emilia Dziubińska, Władysław Szymański, Urszula Grahm (Szwecja), Rudolf Innig (Niemcy), Marek Kudlicki (Wiedeń), Andrzej Ginko, Jarosław Malanowicz oraz Michel Louet (Châteauroux, partnerskie miasto we Francji). Ponadto wystąpili: Ewa Alchimowicz-Wójcik (sopran), Jacek Kulig (obój), Elżbieta Pańko (mezzosopran), Andrzej Bukowski (klarnet), Zbigniew Koźlik i Zbigniew Ostrowski (akordeony) i Olsztyński Kwintet Dęty. Aktor Cezary Ilczyna wraz z J. Ciecierskim zaprezentowali specjalny montaż słowno-muzyczny z okazji 10. rocznicy śmierci Zbigniewa Herberta. W finałowym koncercie wystąpiła orkiestra smyczkowa Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej pod batutą Janusza Przybylskiego, a jako solista zasiadł za organami dyrektor artystyczny *Koncertów*, Jarosław Ciecierski. Wykonano m.in. *Koncert Organowy* F. Poulenca oraz utwory O. Messiaena i R. Vaughan-Williamsa. Wszyscy wykonawcy festiwalu podkreślali jakość brzmienia organów w katedralnym wnętrzu. Instrument został odtworzony przez niemiecką firmę Siegfried Sauer według dyspozycji z XIX w., z zachowaniem kilku historycznych głosów (warto dodać, że to ich pierwsze organy w Polsce!). Ciekawostką jest powrót Zimbelsterna – ruchomej gwiazdy, umieszczonej w prospekcie organów, połączonej z systemem dzwonek czarkowych, ufundowanej przez niemieckie miasta w Westfalii: Detmold i Blomberg. Olsztyński festiwal na swoje 30-lecie otrzymał imię Feliksa Nowowiejskiego, który u św. Jakuba grał jako organista w latach 1898–1900.

Samodzielne Koło SPAM nr 37 w Olsztynie

Już po raz szósty Samodzielne Koło SPAM w Olsztynie zorganizowało kurs muzyczny dla dzieci i młodzieży *Wakacje z nutkami*. Odbył się on w dniach 14–24 sierpnia 2008 roku w Nowej Kaletce k/Olsztyna. W tym roku liczba uczestników była ogromna – 74 w wieku od 8 do 18 lat. Dzieci przyjechały z całej Polski, by doskonalić swój muzyczny warsztat. Letni wypoczynek nad pięknym jeziorem Gim połączyły z praktycznymi zajęciami gry na instrumentach. Opieką otoczyli ich doświadczeni w pracy z dziećmi i młodzieżą pedagodzy: prof. Agata Jarecka, wiolonczela (AM Łódź), prof. Paweł Drobnik, klarnet (AM Poznań), Karina Gidaszewska, skrzypce (Poznań), Dorota Obijalska, skrzypce (Olsztyn), dr Anna Jundziłł, flet (Olsztyn), Agnieszka Proowska-Iwicka, flet (Warszawa), Ewa Gawrońska, wiolonczela (Olsztyn), Lucyna Żołnierek, fortepian - akompaniament (Olsztyn), Marta Jarecka, fortepian – akompaniament (Bydgoszcz).

Ponadto dzieci miały zorganizowane prezentacje tematyczne, które poprowadzili zaproszeni goście – specjaliści: prof. Janusz Przybylski, dyrygent, dyrektor Filharmonii Warmińsko–Mazurskiej, Jerzy Lipnicki, aktor, dr Maciej Niedźwiedź, lutnik. Kadra opiekuńczo-wychowawcza zadbała o inne atrakcje: wieczory filmowe, ogniska, dyskoteki, podchody, zabawy i konkursy. Podsumowaniem pracy dzieci były koncerty w Nowej Kaletce, Butrynach oraz w Kościele Ewangelickim w Olsztynie w ramach *Olsztyńskiego Lata Artystycznego*.

Serdecznie dziękujemy naszym sponsorom, a są nimi: UM Olsztyn, Stoart, Mistral, Czmuda, Saflin, Oriflame, p. Piotr Jurga, Rada Rodziców przy PSM w Olsztynie, Czekoladziarnia p. Opalińskiej.

Zarząd Koła w Olsztynie

Nowi członkowie SPAM

Aleksandra Awtuszevska

Bogusław Jakubowski

Agata Uta Mironkin

Beata Niewitecka

Magdalena Specjał-Barbachowska

Małgorzata Wnęk

Pamiętajmy o tych, co odeszli...

Helena Kostorz

1924–2008

Bernard Polok

1936–2008

Maria Sutkowska

1929–2008

Karolina Włodarska-Wacławek

1924–2008

14 października 2008 roku zmarł nagle w wieku 72 lat **prof. Bernard Polok**. Niespodziewane odejście jednego z bardziej zasłużonych i powszechnie cenionych działaczy naszego Stowarzyszenia sprawiło, że łącząc się w bólu po tak dotkliwej stracie z Małżonką i najbliższą Rodziną Zmarłego, Zarząd Główny SPAM pragnie także przekazać kondolencje całej społeczności muzycznej Górnego Śląska, dla której Kolega Bernard Polok tak wiele znaczył i której przez całe życie służył.

Urodzony w Chorzowie w 1936 roku, wiolonczelista Bernard Polok swoje zawodowe życie i karierę artystyczną oraz pedagogiczną związał z dwiema instytucjami – Filharmonią Śląską i Akademią Muzyczną w Katowicach. Bezpośrednio po ukończeniu katowickiego Liceum Muzycznego Kolega Polok został artystą-muzykiem śląskiej placówki filharmonicznej gdzie, po kilku latach już jako koncertmistrz przepracował 48 lat. Był świadkiem i uczestnikiem, często także inspiratorem i współtwórcą najświetniejszych dokonań tej niezmiernie zasłużonej dla śląskiego życia muzycznego i całej muzyki polskiej instytucji. Zaangażowany w wiele inicjatyw, zakładał Stowarzyszenie Przyjaciół Filharmonii, a ostatnio piastował funkcję Prezesa Fundacji Muzycznej Międzynarodowego Konkursu Dyrygentów im. G. Fitelberga. Przeżył wszystkie szczyble kariery pedagogicznej – od nauczyciela średniego szkolnictwa artystycznego po stopień Profesora Zwyczajnego Akademii Muzycznej. Niezmiernie popularny i lubiany zarówno przez studentów, jak i kolegów wykładowców, kilkakrotnie pełnił funkcję Prorektora swojej macierzystej Uczelni.

Wychował i wykształcił wielu znakomitych wiolonczelistów zasiadających za pulpitami najlepszych polskich i zagranicznych zespołów. Był jurorem licznych konkursów wiolonczelowych.

Prof. Bernard Polok odznaczony był m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Medalem *Gloria Artis*, Medalem KEN i laureatem kilku nagród indywidualnych MKiDN. Nasze Stowarzyszenie wyróżniło Kolegę Bernarda Poloka tytułem Zasłużonego Członka SPAM i Złotą Odznaką SPAM. B. Polok był przez kilka ubiegłych kadencji Członkiem Zarządu Głównego SPAM. Przez wiele ostatnich lat był także Prezesem Śląskiego Oddziału Terenowego SPAM w Katowicach.

Zarząd Główny Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków w uznaniu zasług zawodowych oraz działalności społecznej przyznał pośmiertnie Kol. Bernardowi Polokowi Medal SPAM *Za zasługi dla Muzyki Polskiej*.

Wincenty Krawczyk

Leksykon Polskich Muzyków Pedagogów

Przypominamy, że w sprzedaży jest *Leksykon Polskich Muzyków Pedagogów* (pod redakcją Katarzyny Janczewskiej-Sołomko; 624 strony, format A4, twarda oprawa, ilustracje; cena detaliczna 84 PLN). Publikację, wydaną z inicjatywy SPAM, można zamawiać bezpośrednio w wydawnictwie pocztą elektroniczną (e-mail: impuls@impulsoficyna.com.pl), telefonicznie (0 12 422 41 80; tel/fax: 0 12 422 59 47) lub listownie (Ofcyna Wydawnicza IMPULS, ul. Fatimska 53 b, 31-831 Kraków).

Kronika Jubileuszowa SPAM

Przypominamy, że *Kronika* obejmuje historię 50 lat naszego Stowarzyszenia (1956–2006), zawiera bogatą dokumentację fotograficzną oraz płytę DVD. Powstała pod redakcją Katarzyny Janczewskiej-Sołomko. Jest dostępna w Biurze Zarządu Głównego za minimalną kwotę 20 PLN. Stanowi ona część kosztów jednego egzemplarza i przeznaczona jest na Fundusz SPAM. Mile widziane są oczywiście kwoty wyższe.

Opłaty członkowskie

Uprzejmie przypominamy Koleżankom i Kolegom o terminowym wpłacie składek członkowskich. Składki można wpłacać w siedzibie Biura ZG (Warszawa, ul. Marszałkowska 66 lok. 24 tel. (022) 621-29-02, (022) 621-86-47, fax (022) 628-28-35, email: stowpolartmuz@neostrada.pl. Bank Millenium S.A. nr 57 1160 2202 0000 0000 5515 5918

Redakcja Biuletynu:
Małgorzata Chmurzyńska

Współpraca:
Katarzyna Janczewska-Sołomko

Przygotowanie do druku i druk:
Wydawnictwo »CZUWAJMY«
32-091 Kraków–Michałowice, tel./fax 012 388 53 80, www.czuwajmy.pl